Ner 81. Kraków, Sobota 9 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 kwietnia.

Rokowania w sprawie traktatu handlowego z Rumunią doznały przerwy. Rumuńscy reprezentanci oświadczyli, iż muszą zażądać nowych instrukcyj od swego rządu, zanim objawią swoje zdanie o proponowanych cłach na produkta przemysłowe. Delegowani rumuńscy odjechali dziś do Bukaresztu, zapewniając, iż wkrótce powrócą do Wiednia.

Ze wszystkich parlamentów, które na czas świąt wielkanocnych czynności swe zawiesiły, Izby francuskie najdłuższych używać będą wakacyj, odroczyły się one bowiem aż do 10 maja, podczas gdy wszystkie inne zbiorą się ponownie w ciągu drugiej połowy kwietnia.

Niektóre organa prasy europejskiej poczytują to za znak pokojowy, a przynajmniej za dowód, że Francya o rozpoczęciu wojny nie zamyśla. Tak też jest niezawodnie, ale do tej przyczyny, którą może ubocznie tylko brano na uwagę, przyłączyła się najniezawodniej druga, wewnętrzna, a tą jest, że przedewszystkiem trapiony ze wszystkich stron Izby ciągłemi zaczepkami gabinet obecny potrzebuje dla siebie pokoju, aby, odpocząwszy nieco po staczaniu ciągłej walki ze stronnictwami, mógł się choć czas jakiś zająć właściwem swojem zadaniem, tj. administracyą kraju.

Większość Izby deputowanych popełniła jeszcze przed rozejściem się kapitalny błąd, o którym już wczoraj wspominaliśmy, wykluczając przy uskuteczniániu wyborów do komisyi budżetowej całą prawicę z jej łona, która jej zwykle siedmiu do ośmiu członków dostarczała.

Mniejsza by było o odstąpienie od zwyczajów parlamentarnych, chociaż i to nie przemawia już wcale na korzyść republikańskich nowacyj; główny błąd jednak polega na tem, że prawicy dostarczono bardzo uzasadnionego pozoru zwalenia całej winy za smutny stan finansów francuskich, na gospodarkę, jaką stronnictwa republikańskie zaprowadzają.

Prawica nie omieszkała też korzystać z tego powodu. Ogłosiła ona oświadczenie publiczne, pewien rodzaj manifestu do narodu, w którym stronnictwa, przysądzające sobie wyłączny przywilej zasiadania w komisyi budżetowej, czyni odpowiedzialnemi za obecny stan finansów francuskich, podnosi bezowocne trwonienie kolosalnych sum i uchylanie się od kontroli prawicy tych, którzy się najwięcej do tego trwonienia, połączonego z grabieżą na cele partykularne, a może i prywatne, przyczyniają i określa zarazem swój program, polegający głównie na zaprowadzeniu oszczędności, któreby krajowi ulgę w podatkowaniu przynieść mogły.

Odezwa ta, przemawiająca tak zrozumiale do serc dbałych o swe kieszenie kontrybuentów, zrobi niezawodne wrażenie w kraju, i może się nie mało przyczynić do zdepopularyzowania w nim stronnictw, które wykluczenie prawicy z komisyi budżetowej może za zręczny manewr taktyczny, na korzyść swej przewagi parlamentarnej wymyślony, uważały.

Wieści, jakoby rząd francuski zażądał odwołania *attaché* wojskowego poselstwa niemieckiego, wplątanego w niedawno poruszoną sprawę zbytniej ciekawości co do urządzeń wojskowych francuskich, zaprzeczają już ze wszystkich stron.

Bar. Schweinitz, poseł niemiecki u dworu Petersburgskiego, wyjechał na święta do Berlina.

Ministerstwo Depretis-Crispi-Zanardelli witają organa różnych odcieni prasy włoskiej bardzo przyjaźnie i wróżą mu długą trwałość ze względu na to, że ma, jako koalicyjne, znaczną większość za sobą i że porozumiało się co do ważniejszych kwestyj wewnętrznych, mimo że jest do pewnego stopnia różnorodnem w zdaniu.

Trwałość polityki zewnętrznej w duchu dotychczasowej polega głównie na stanowczej w tej mierze woli króla Humberta i na tem, że Depretis objął za zgodą wszystkich umyślnie tekę tę, jako spadkobierstwo polityki Robilanta.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Zakonem Zmartwychwstańców, jego celami i tendencyami zajmowało się w tych czasach bardzo obszernie *Diło*. Powodem tego było sprawozdanie X. Smolikowskiego, przedstawione na dorocznem zgromadzeniu stowarzyszenia opieki nad ruskim internatem. Aż dwa wielkie artykuły poświęciło *Diło* temu sprawozdaniu, a zbytecznem byłoby, zdaje się, zaznaczać, że ze sprawozdania wyrwanem zostało tylko to, co w stosownej interpretacyi posłużyć mogło argumentacyi ukrainofilskiego organu. Nie myślimy tym razem polemizować z *Diłem*, ani wykazywać, w czem i jak bardzo się myli, przedstawiając dzieje powstania i tendencye Zakonu. Ograniczymy się tylko na zaznaczeniu, że *Diło* w swoim artykule p. t. „Robota Zmartwychwstańców na Rusi“ wypowiada następujące twierdzenia: 1) Zmartwychwstańcy, „sprowadzeni na Ruś przez Stańczyków i Podolaków,“ zamierzają młodzież ruską z jej przekonaniami i uczuciami, wyniesionemi z rodzinnego domu i z pośród narodu, przerobić gruntownie w duchu intencyj i tendencyj polskich kapłanów; 2) Zmartwychwstańcy służą wyłącznie interesom rzymskim, są kosmopolitami, a dążeniem ich jest oderwać duchowieństwo od narodu; 3) Zmartwychwstańcy, jako zdesperowani patryoci polscy, wyrzekli się narodowych uczuć, są epigonami towianizmu, co nie przeszkadza, że połączyli interesa narodu polskiego z interesami Rzymu i służą mu wiernie, a w tym celu przygotowują sobie katolickich Rusinów, by w myśl Urbana VIII nawrócić przez nich Wschód prawosławny na łono Kościoła...“

Przedstawiwszy tak tendencye Zmartwychwstańców, według swego widzenia rzeczy, *Diło* oświadcza, że na pewno polonizacyjnych tendencyj zakonowi temu zarzucić nie może, bo uważa je za internacyonalne, kosmopolityczne stowarzyszenie, stojące na straży wyłącznie interesów kuryi rzymskiej. Pod wpływem miejscowym, zależąc prawie wyłącznie od „polskiej kieszeni,“ mogliby wprawdzie Zmartwychwstańcy przejąć się łatwo polonizacyjnemi tendencyami, ale wówczas nie osiągną celu tj. nie nawrócą prawosławnego Wschodu, a zresztą wiedzą oni dobrze, że polonizacya Rusi, to dziś już trud daremny. Jeżeli zatem — konkluduje organ ukrainofilski — grozi Rusi jakie niebezpieczeństwo ze strony Zmartwychwstańców, to mianowicie to, iż wychowani przez nich księża nie będą ruskimi patryotycznymi duchownymi, lecz katolickimi misyonarzami na Wschodzie. Zresztą *Diło* nie lęka się Zmarwychwstańców; ich konserwatyzm nie zaszkodzi Rusi; „zgody“ nie zrobią, bo zgoda Rusi z Polską bez równouprawnienia, jakie sobie wymarzył organ ukrainofilski, jest jego zdaniem pustym frazesem. Propagandy wreszcie katolickiej nie wzbrania im *Diło*, bo „my sami — pisze — trzymamy się katolickiego Kościoła i katolicyzm znajdzie u nas zawsze mir, jeżeli nie będzie nadużywanym do postronnych celów i nie stanie się groźnym dla narodowych interesów.“

Te dwa artykuły *Diła*, których główną osnowę staraliśmy się streścić jak najwierniej, musiały wszakże wydać się za słabe własnemu obozowi „narodowego“ organu, skoro on uważał za konieczne zamieścić w kilka dni później w kronice daleko ostrzejszą interpretacyę własnych argumentów i twierdzeń. Przedtem *Diło* nie pomawiało Zmartwychwstańców o tendencye polonizacyjne, tu już w kronikarskim artykuliku p. t. „Cała Ruś drży przed nami,“ najwyraźniej mówi o zamiarze wynarodowienia tej „cząsteczki ruskiej młodzieży, która tylko dla chleba udaje się do internatu.“ „Ale tryumf X. Smolikowskiego, woła dalej *Diło* w swym spóźnionym zapale, przedwczesny, a mówimy to nie z samochwalstwa narodowego, lecz na podstawie znajomości stosunków wewnątrz (?) internatu Zmartwychwstańców, czego wszakże wyjawiać przed czasem nie uważamy za rzecz praktyczną. My zajmujemy wobec Internatu takie stanowisko, jakie wskazał Rusinom weteran-patryota X. Kaczała i posłowie Leniński i Dr Antoniewicz, t. j. Wy, Zmartwychwstańcy nie macie co tu robić na Rusi i oglądnijcie się za innem miejscem działalności dla Kościoła katolickiego w Afryce lub w Australii.“ Mówiąc to, zapomniało zapewne *Diło*, że kilka dni przedtem pisało co innego!

Z drugiej strony wystąpiły przeciw *Diłu* do walki dwa organa: *Nowy Prołom* i *Mir*. Pierwsze pismo ze zwykłym sobie doborem wyrazów i w zwykłym rosyjsko-ruskim żargonie zarzuciło ukrainofilskiemu organowi — nazywając go „polskim dziennikiem drukowanym ruskiemi literami,“ — że popiera dążności Zmartwychwstańców, których głównym celem odbudowanie Polski — postem i modlitwą!“ *Heraus mit der Farbe*! woła tedy organ „russkich haliczan,“ do *Diła*, wypowiedz jawnie ukryte swe myśli, tak niebezpieczne dla „russkiego“ narodu!

Wobec tej napaści *N. Prołomu*, wobec wszystkich trzech artykułów *Diła*, zawierających tyle fałszywych zarzutów przeciw zakonowi OO. Zmartwychwstańców i ich internatowi, mieliśmy nadzieję, że *Mir*, uchodzący za organ X. metropolity Sembratowicza, który sam należy do Stowarzyszenia Opieki, wystąpi z wyczerpującą i stanowczą odpowiedzią przeciw owym argumentom o kosmopolityzmie, w zamiarze oderwania duchowieństwa od narodu i t. p. zarzutom. *Mir* wprawdzie wystąpił z odpowiedzią *Diłu* — ale w niej udowodnił tylko mnóstwem cytat z Pisma św. i Ojców Kościoła, że Kościół katolicki nie może być wrogim interesom narodowym. O internacie i OO. Zmartwychwstańcach ani słowa w całym wywodzie, natomiast uznanie, że artykuł *Diła* pisany z umiarkowaniem. To trochę za mało wobec zarzutów ukrainofilskiego organu — poczynionych w pierwszych artykułach, wobec jego dalszego już znacznie ostrzejszego wystąpienia, a wreszcie wobec napaści *N. Prołomu*.

Polemika między *Diłem* a *Mirem* zaostrzyła się w ostatnich czasach. *Diło* zarzuca *Mirowi*, że jest po prostu „oficyną“ *N. Prołomu* — a godną ubolewania jest rzeczą, iż do tej polemiki wciągniętą została w sposób zupełnie niewłaściwy osoba X. Metropolity. Powód do tego był następujący: Jest we Lwowie stowarzyszenie ruskiej młodzieży uniwersyteckiej, zwane „Akademiczeskij Krużok;“ stowarzyszenie, które niejednokrotnie przedtem przejawiało tendencye w duchu *Słowa* i *N. Prołomu*. W b. r. przypada piętnastoletnia rocznica założenia tego stowarzyszenia, a ponieważ obecnie chwyta się w lot każdą sposobność do uroczystości jubileuszowych, więc też i „Akademiczeskij Krużok“ postanowił obchodzić swój 15-letni jubileusz i wysłał deputacyę do X. Metropolity z prośbą o przyjęcie protektoratu nad tym obchodem. Już sama myśl udania się do Zwierzchnika Kościoła ze strony tego stowarzyszenia jest pożądanym objawem, a dalszym dobrym symptomatem była przemowa przewodniczącego deputacyi do X. Metropolity, w której mówca zaznaczył uczucia przywiązania do „Cerkwi i Najj. Dynastyi“. Ujęty tem X. Metropolita i chcąc zapewne skorzystać z dobrych usposobień stowarzyszenia, przyjął deputacyę jak najserdeczniej, protektorat jubileuszowy przyjął, a w odpowiedzi na przemowę zaznaczył, iż cieszy się, że „Akademiczeskij Krużok żywi tesame, co on, przekonania“. Otóż te słowa X. Metropolity użyte zostały przez *Diło* w niewłaściwy sposób do polemiki, na którą obszernie odpowiedział *Mir*, i która, mamy nadzieję, nie ponowi się więcej.

Kompromitacya z adresem „russkich Haliczan“ do p. Aristowa, sekretarza słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, przybiera coraz większe rozmiary. Pokazuje się, że nietylko X. Petruszewicz bez wiedzy i woli podpisany został przez inicyatorów sprawy na owym adresie. Bo oto niejaki p. Dekoński, który figuruje tam jako słuchacz wydziału filozoficznego, oświadcza w *Dile*, że najpierw nie jest słuchaczem uniwersytetu, ale uczniem szkół średnich, a następnie, że wspomnianego adresu nie podpisywał, lecz o istnieniu jego z *Diła* się dowiedział. Cóż na to powiedzą „ubóstwiający“ p. Aristowa, wyznawcy zasad Aksakowów i Freigangów?... *Słowo* pociesza się tem, że już zdecydowało się stanowczo na narodowość, do do której należy i na zapytanie jednego z polskich organów, odpowiada z tryumfem, że „russki“ a rossyjski to jedno! Myśmy dawno wiedzieli, że *Słowo* jest „russkiem“.

Czwarte walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Lwów 7 kwietnia.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przewodniczący Dr Radziszewski zaprosił dyr. Biesiadzkiego do zdania sprawy z funduszów Towarzystwa. Dochód Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 roku wynosi 2918 złr. 37 centów.

Co się tyczy dochodu z *Muzeum*, organu Towarzystwa, to wynosił on 3353 złr. 98 cent. Dyr. Biesiadzki w imieniu komisyi kontrolującej wnosi następujące wnioski:

1. W myśl § 16 *b*) statutu Towarzystwa udziela Walne Zgromadzenie Wydziałowi Towarzystwa absolutoryum z zarządu majątkiem Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31go grudnia 1886 r.

2. Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział Towarzystwa do wyrażenia Wydziałowi krajowemu w imieniu Walnego Zgromadzenia wdzięczności za materyalne poparcie działalności Towarzystwa.

3. Za troskliwą administracyę majątkiem Towarzystwa w okresie przeprowadzonym i za zabiegi i powiększenie dochodów Towarzystwa, wyraża Walne Zgromadzenie przez powstanie swą wdzięczność i uznanie Wydziałowi Towarzystwa.

Następnie przystępuje Zgromadzenie do wyboru Wydziału, a podczas skrutynium wszedł pod obrady wniosek Koła krakowskiego w sprawie wykształcenia nauczycieli fachowego rysunku w szkołach przemysłowych najniższej kategoryi. Referent prof. Rotter wykazuje, jaki panuje brak nauczycieli kwalifikowanych do udzielania nauki rysunków, gdyż na 64 nauczycieli przypada zaledwie 10 nauczycieli kwalifikowanych. Następnie modyfikuje wniosek Koła krakowskiego w następujący sposób:

Rzeczą jest pożądaną, aby kandydaci na nauczycieli rysunku w szkołach przemysłowych najniższej kategoryi dla (a nie celem) nabycia rzeczowych wiadomości w dziedzinie fachowego rysunku oddzielnie (a nie poszczególnych) głównych gałęzi przemysłu, jakoteż celem praktycznego obznajomienia się z dotyczącą metodyką uczenia odbyli (a nie przeszli) kurs systematycznej w tym kierunku nauki, która w szkole przemysłowej w czasie od września do końca stycznia, to jest przez całe półrocze (dodać zimowe) ma się odbywać.

Wniosek powyższy wraz z poprawką referenta przyjęło Walne Zgromadzenie.

Następnie wnosi prof. Kryciński następujące trzy wnioski:

1. Koniecznem jest utworzenie osobnego kursu dla kandydatów na nauczycieli rysunków własnoręcznych w szkołach średnich przy szkole sztuk pięknych w Krakowie.

2. Pożądanem jest, aby naukowa komisya egzaminacyjna dla kandydatów stanu nauczycielskiego dla szkół średnich w Krakowie lub we Lwowie uzupełnioną została w ten sposób, iżby mogła udzielać kwalifikacye także z nauki rysunków wolnoręcznych.

3. Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi do zbadania stosunki prawne nauczycieli rysunków w galicyjskich szkołach realnych i w gimnazyach.

W dyskusyi zabierają głos: prof. Kunz, prof. Dr Sokołowski, wnioskodawca prof. Kryciński i prof. Jan Rotter. W końcu na wniosek prof. Rottera przekazano wnioski prof. Krycińskiego wydziałowi do zbadania.

Przewodniczący ogłasza rezultat wyborów. Głosujących było 64, a absolutna większość 33 głosy. Wybrani zostali do wydziału: Dr Bronisław Radziszewski, jako przewodniczący, Dr Zygmunt Samolewicz, jako zastępca przewodniczącego.

1. Aleksander Borkowski. 2. Dr Ludwik Cwikliński. 3. Dr August Freund. 4. Stanisław Librewski. 5. Dr Stanisław Niementowski. 6. Michał Polański. 7. Roman Palmstein. 8. Franciszek Próchnicki. 9. Józef Skupniewicz. 10. Józef Solecki. 11. Tomasz Sołtysik i 12. Dr Józef Żuliński, jako członkowie.

Rezultat wyborów przyjęło Walne Zgromadzenie hucznemi oklaskami, a przewodniczący prof. Dr Radziszewski w krótkiej przemowie podziękował Zgromadzeniu za zaufanie.

Następnie przyszły pod obrady Walnego Zgromadzenia wnioski Koła przemyskiego w sprawie organizacyi szkół średnich, które opiewają:

Walne Zgromadzenie uchwala:

1. Istniejący obecnie rozdział szkół średnich na gimnazya i szkoły realne nie jest wynikiem potrzeb ani społecznych, ani pedagogicznych.

2. Należy przeto dążyć do utworzenia wspólnej szkoły średniej, którąby stanowiła podstawę dla wszystkich studyów zawodowych, którym uczniowie po jej ukończeniu chcieliby się oddawać.

Referent prof. Harwot wykazuje doniosłość powyższych wniosków i wyraża życzenie, ażeby co najrychlej weszły one w życie. Wnioski te po przemówieniu pp. Kunza i Germana odesłano do zbadania Wydziałowi, który po zasięgnięciu opinii innych kół fachowych, zajmie się wniesieniem odpowiedniej petycyi o reformę szkół średnich w tym kierunku.

Po wyczerpaniu dyskusyi, zabiera głos prof. Dr Sokołowski i w imieniu Koła krakowskiego zaprasza członków do odbycia następnego Walnego Zgromadzenia w Krakowie. X. prof. Zoeller z Bródów dziękuje imieniem Walnego Zgromadzenia przewodniczącemu prof. Radziszewskiemu za jego staranie i pracę w Wydziale, i proponuje wyrażenie swej wdzięczności w protokole posiedzenia, na co Walne Zgromadzenie się zgadza. W końcu prof. Dr Radziszewski dziękuje za ten zaszczyt i żegna serdecznie wszystkich członków Walnego Zgromadzenia w imieniu Wydziału.

Najj. Pan postanowieniem z d. 4 kwietnia b. r. zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie Jana Spławińskiego radcą dworu przy Najwyższym trybunale.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego w Podgórzu Władysława Rożańskiego dla Nowego Sącza, sędziego powiatowego w Kalwaryi Karola Górę dla Wadowic, i sędziego powiatowego w Jaśle Józefa Głuszkiewicza dla Krakowa, a przeniósł radcę sądu krajowego Adolfa Podwina w Wadowicach i radcę sądu krajowego Józefa Łacheckiego w Nowym Sączu, obu do Krakowa. Dalej zamianował minister prokuratorem we Lwowie zastępcę nadprokuratora we Lwowie Jana Kleeborn-Girtlera, zastępcą nadprokuratora we Lwowie zastępcę prokuratora w Przemyślu Władysława Seredowskiego, a zastępcą prokuratora w Przemyślu adjunkta sądowego we Lwowie Dra Alfonsa Bieńczewskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową młodszą nauczycielkę, Maryę Kraussównę, w Ubrynowie starym, nauczycielką młodszą, zawiadującą stale szkołą filialną w Ubrynowie starym.

Opieka nad przemysłem krajowym.

Działalność Sejmu, Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w zakresie rozwoju przemysłu podczas ostatnich kilku lat, wywołała zbawienne skutki; nietylko bowiem przemysł począł się dźwigać pod opieką tychże władz, lecz kraj cały szczerze nim się zainteresował, a co najważniejsza, iż ożywienie się przemysłu w tak krótkim czasie usunęło dawną obojętność, a często nawet zwątpienie we własne siły, budząc natomiast poczucie sił i to przekonanie, iż przemysł nasz przy gorliwej, systematycznej i umiejętnej pracy znakomicie rozwinąć się może.

W ślad za naczelnemi władzami poszły niższe władze autonomiczne, jak rady miejskie i powiatowe, działając w zakresie swym nad rozwojem przemysłu, szczególnie przez założenie szkół przemysłowych. W całym więc kraju widać rozbudzone zycie ekonomiczne, ale zarazem objawia się powszechny głos, iż działalność w celu rozbudzenia i rozwoju przemysłu winna być intenzywniejsza, że jeszcze wiele jest do zrobienia, a nawet wiele jeszcze rozpoczętem nie zostało. Jakkolwiek naczelne władze autonomiczne w zakresie ich działalności i w granicach środków oddanych im do dyspozycyi wiele zrobiły, to przecież jeszcze wiele, bardzo wiele jest do zrobienia.

Wtenczas dopiero spodziewać się można, iż usiłowania władz naczelnych odniosą pożądany skutek, jeżeli usiłowania te poparte będą przez cały kraj, jeżeli wszystkie warstwy społeczeństwa czynnie wesprą ich usiłowania. Niedosyć życzyć przemysłowi krajowemu rozwoju, cieszyć się pomyślnym początkiem pracy, podjętej w tym kierunku, lecz potrzeba wspólnie pracować, a obfite owoce, jakiemi zostały wynagrodzone pierwsze zabiegi około przemysłu, dają rękojmię, iż wspólna praca kraju całego odniesie w rezultacie pożądany rozwój przemysłu.

Przykładem dla nas powinny być ościenne kraje, a szczególnie Węgrzy, którzy łącznemi siłami poparli usiłowania swego rządu i doprowadzili rozwój przemysłu do rezultatu, o jakim przed niedawnym czasem nie marzyli. Za temi wzorami idąc, powinniśmy założyć Towarzystwo opieki przemysłu krajowego. Towarzystwo to winno się grupować około naczelnych władz autonomicznych, być ich organem pomocniczym, winno obejmować cały kraj i wszystkie warstwy społeczeństwa.

Te względy skłoniły kogoś, czyje nazwisko obecnie zamilczamy, do wzięcia inicyatywy w założeniu takiego towarzystwa opieki przemysłu krajowego i w tym celu przygotował projekt statutu, a zawiązanie towarzystwa zamierza doprowadzić do skutku podczas tegorocznej wystawy rolniczo-przemysłowej, która do tego najstosowniejszą nadarza sposobność. Poda ona możność poznania przemysłu krajowego, jego wartości, kierunku, zalet i niedostatków, a liczny zjazd gości na wystawę nastręcza sposobność pozyskania członków. Podczas tegorocznej wystawy odbędą się obecnie zainicyowane zjazdy rolników, przemysłowców, kupców, prawników, ekonomistów, techników i lekarzy, więc te grupy zwiedzających, należących do jednego zawodu, będą nawet mogły porozumieć się względem kierunku wspólnej pracy około przemysłu krajowego.

Przewodnie myśli statutu zaprojektowanego są następujące:

Celem towarzystwa będzie praca nad rozwojem przemysłu krajowego, fabrycznego, rękodzielniczego i domowego, by go doprowadzić do stanu, iżby mógł wytrzymać konkurencyą z przemysłem zagranicznym i mógł zaspokajać nasze potrzeby.

Równocześnie trzeba się zaopiekować handlem przynajmniej o tyle, aby produkta przemysłu krajowego wprowadzić w handel i zapewnić im zbyt, a przemysłowi więcej rozwiniętemu zapewnić eksport.

Cel ten osiągniętym być może:

1) przez rozpowszechnianie teoretycznej i praktycznej nauki podnosić produkcyjność przemysłowców;

2) przez zbadanie przeszkód rozwoju przemysłu krajowego i usunięcie onychże;

3) przez obznajomienie publiczności z produkcyą krajową, obudzenie we wszystkich warstwach społecznych zajęcia się przemysłem krajowym i wpływanie, iżby publiczność zaspokajała swoje potrzeby produktami przemysłu krajowego, niemniej aby dostawy dla rządu i władz powierzane były naszym przemysłowcom.

Do osiągnięcia tych celów służyć będą towarzystwu następujące środki:

rozbiór na posiedzeniach fachowych sekcyj, dotyczących kwestyj przemysłu, wynalazków, potrzeb przemysłowców itp.;

wydawnictwo stałego dziennika przemysłowego, rozpraw i dzieł dotyczących przemysłu, a to w miarę środków;

odczyty o sprawach przemysłowych, ekonomicznych, finansowych i handlowych;

urządzanie bibliotek głównie z dzieł technicznych i przemysłowych, rysunków;

urządzanie zbiorów i muzeów przemysłowych i ułatwianie przemysłowcom korzystania z nich;

zakładanie szkół i zakładów przemysłowych, w którychby teoretycznej i praktycznej nauki udzielano, nauk przemysłowcom potrzebnych, wpływanie na reorganizacyą istniejących, by odpowiadały swemu celowi;

przedstawianie potrzeb przemysłowców władzom rządowym i autonomicznym;

urządzanie wystaw ogólnych lub specyalnych, bazarów, handlów dla produktów krajowych w miastach i po wsiach, a względnie staranie się o urządzenie onychże;

wyznaczanie konkursów i nagród dla przemysłowców a szczególnie dla odznaczających się robotników, wysyłanie rzemieślników zagranicę, celem kształcenia ich teorytycznie i praktycznie w przemyśle, udzielanie stypendyj młodzieży rękodzielniczej celem uczęszczania do szkół fachowych i przemysłowych krajowych;

popieranie zakładania nowych gałęzi przemysłu.

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba, używająca pełni praw bez względu na płeć, tudzież osoby jurydyczne. Członek założyciel składa naraz 100 złr., a członek czynny opłaca przez lat sześć po 6 złr.

Członkowie biorą udział w zgromadzeniach, mogą czynić wnioski, wybierają reprezentacyę Towarzystwa i są wybieralnymi, mogą korzystać z biblioteki i czytelni, ze zbiorów i muzeów, mogą być obecnymi na posiedzeniach sekcyj, otrzymują bezpłatnie czasopisma, wydawane przez Towarzystwo, a inne wydawnictwa po niższej cenie — na wystawach doznają opieki Towarzystwa i pierwszeństwa przed wystawcami, niebędącymi członkami; mogą sekcyom przedkładać wnioski lub żądać opinij i informacyj.

Na czele Towarzystwa jest wydział jako organ wykonawczy, wybierany przez ogólne zgromadzenie. Ogólne zgromadzenie odbiera sprawozdania, uchwala budżet, rozrządza majątkiem zakładowym i decyduje o ważniejszych wnioskach przedłożonych przez wydział. Towarzystwo ma prawo zakładać filie w całym kraju.

Członkowie powołani zostają do sekcyj (fachowych) celem popierania odrębnych gałęzi przemysłu i rozbioru spraw tych gałęzi przemysłu dotyczących. Towarzystwo może tworzyć sekcye fachowe lokalne według tego, czy przemysł, w jakim miejscu wymaga szczególnej opieki. Również mianuje towarzystwo komisye specyalne lub delegatów.

Z powyższej treści projektu statutu widać, iż przemysł krajowy we wszystkich kierunkach znajdzie opiekę w Towarzystwie, i że ona działalność swoją może rozciągnąć na cały kraj.

Ważność i doniosłość zaprojektowanego towarzystwa, każe się spodziewać, iż projekt utworzenia onegoż przychylnie zostanie przez kraj przyjęty i że wywoła uwagi, które przy ostatecznej redakcyi statutu będą mogły być uwzględnione.

Stadion we Lwowie.

Znany historyk austryacki br. Helfert ogłosił w *Oesterreichisch-ung. Revue* pracę o działalności hr. Stadiona jako gubernatora Galicyi, zwłaszcza w roku 1848. Opisując lwowskie ruchy marcowe, przychodzi do adresu, który przez osobną deputacyę miał być jako „konstytucyjnemu królowi Polski“ doręczony cesarzowi we Wiedniu. W sprawozdaniu swojem do cesarza dołączył hr. Stadion charakterystykę owych deputatów. Część jej przytacza *Gazeta Narodowa* za *Fremdenblattem*:

1. Ks. Jerzy Lubomirski, lat przeszło 30, właściciel dóbr. Głowa tęga, jest wszechstronnie i naukowo wykształcony. Zachowywał się dotąd nienagannie, jakkolwiek ostatniemi czasy do demokratów się zbliżył, podobno więcej z wyrachowania niż z przekonania.

1. Leszek Borkowski, lat około 40, literat i właściciel dóbr. Jako literat (badacz dziejów) nie bez talentu, ale wielki arrogant, oddany knowaniom politycznym, pragnąc zwrócić na siebie uwagę, i zdolny przyłączyć się do partyi nawet najradykalniejszej.

4. Józef Dzierzkowski, lat przeszło 40, literat. Utalentowany, nawskróś demokrata, ale bojaźliwy, będący raczej za słowami jak za czynami. Podczas poruszenia z d. 20 i 21 marca był jednym z głównych mówców, jednakowoż raczej umiarkowany. Wplątany w różne brudne sprawki pienię-

żne, mianowicie stał się winnym sprzeniewierzenia cudzego mienia.

5. Jan Dobrzański, lat około 30, redaktor. Utalentowany i bardzo wiele wiadomości posiadający. Porzucił naukę prawa w pierwszym roku. Zazwyczaj mało się udzielający, w roznamiętnieniu jednak gotów na wszystko, posiada osobliwy dar wpływania na lud. I on jest nawskróś demokratą.

10. Karol Hubicki, lat około 40, właściciel dóbr. Nieodznaczający się pod żadnym względem, ale bardzo czynny, do tego roztropny, i jakkolwiek gorący patryota, nie należy jednak do najzagorzalszej koteryi.

11. Jan Dymnicki, lat około 28, czeladnik krawiecki. Nawskróś miernota, fanatyk, ale niewielki śmiałek. Był w śledztwie za podrabianie dokumentów, i uwolniony *ab instantia*.

14. Maryan Dylewski, lat 37, dependent, doktor praw. Głowa znakomita, naukowo wielce wykształcony, pod względem politycznym umiarkowany, w r. 1845 za zbrodnię stanu *ab instantia* uwolniony.

19. Jan Rydel, kupiec. Pod każdym względem arcymiernota, pod względem politycznym pozornie egzaltowany.

20. Majer Mieses, żyd, kupiec. Mądry pieniężnik.

21. Ludwik Dolański, 40 lat, adwokat. Dobra głowa, nie bez wykształcenia, ale bez energii; pod względem politycznym umiarkowany, w interesach bardzo uczciwy.

24. Tomasz Kulczycki, lat około 45, majster krawiecki. Głowa wielce ograniczona, rad uchodzić za patryotę.

38. Kohn, rabin. Rozumny.

W liście do Pillersdorffa prosi Stadion, aby tę charakterystykę jak najmniej ludziom pokazywał, albowiem w państwach konstytucyjnych trudno uchować sekret.

Dalej pisze: „Góruje tu dążność oddzielenia się od Austryi i postawienia samoistnie nakształt Węgier. Konstytucya byłaby tamą przeciw tej dążności, ale bez pewnej konstytucyi nie miałbym żadnego sposobu przeszkodzenia najskrajniejszym wnioskom i uchwałom“.

W innym liście z d. 31. marca pisze Stadion do Pillersdorffa:

„Nie mogę zaprzeczyć, że dotychczasowego konstytucyjnego postępowania rządu austr. nie pojmuję i ani chwilibym nie pozostał dalej na mojej posadzie, gdyby to nie była jedna z owych posad, na której lada dzień można być pokonanym, honor przeto nie pozwala porzucić jej, dopóki niebezpieczeństwo nie minie. Świadomie nie podam się nigdy za narzędzie kłamu i fint, ani też zburzenia pięknej starożytnej monarchii austryackiej. I skoro tylko zmiarkuję, że się drogą konstytucyjną otwarcie i w zupełności nie kroczy i poczynionych krajowi przyrzeczeń nie dotrzymuje, albo własne słowa przekręca, to uznam się za niezdolnego do służenia rządowi.“

A pod d. 3 kwietnia pisze:

„Konstytucya jakabądź, zaoktrojowana, zapewniłaby w pewnych granicach swobody i przynajmniej ułatwiłaby przechód do systemu konstytucyjnego. Teraz monarchia kawałkami ginie, teraz każdy sobie tworzy w głowie własną konstytucyę bez żadnego punktu oparcia. Obawiam się, że bóle monarchii austryackiej będą ciężkie i że martwe dziecię porodzi. Wzorem energicznego w najtrudniejszych warunkach rządu jest rząd prowizoryczny w Paryżu“.

Wogóle z wielką odwagą występuje Stadion w listach swoich do Pillersdorffa, nawet co do ustawy prasowej. Cesarskim patentem z d. 15 marca zapowiedziano urządzenia stanowe, ale bez bliższego określenia, tylko że będzie do sejmów przyzwanym także stan miejski. A stan czwarty, włościański, masz pójść z kwitkiem? — zapytuje Stadion. „Zwłaszcza po wypadkach z r. 1846, jeżeli cesarstwo chce utrzymać Galicyę, powinno rozwiązać kwestyę poddańczą. Szlachta w Krakowskiem i w Galicyi chciała już sama darować pańszczyznę, nawet bez wynagrodzenia, aby mieć ztąd broń przeciw rządowi, i dla własnej obrony musi rząd ją ubiedz“.

Stadion odetchnął, gdy reskryptem ministeryalnym z dnia 20 kwietnia pańszczyznę skasowano, aliści zaraz 23 kwietnia nadchodzi drugie rozporządzenie, że świadczenia poddańcze w Galicyi mają ustać dopiero od 15 maja. Rozjuszony Stadion wysłał kuryera z usilną prośbą, aby publikowanie patentu wstrzymano, inaczej rząd się skompromituje. Rzeczywiście obwieszczenie owego drugiego reskryptu odłożono do 12 maja, mimo, że pańszczyzna już od 22 kwietnia zastanowioną była.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 8 kwietnia.

— **Marszałek krajowy** hr. Jan Tarnowski nadesłał następujące pismo do Prezydenta Dra Szlachtowskiego:

Odpowiadając na pismo z d. 28 b. m. do L. 561, zawiadamiające o powołaniu mnie na honorowego prezesa Wystawy krajowej w Krakowie, pospieszam z podziękowaniem za ten zaszczyt.

Przyjmując tę godność, dołączam szczere życzenia powodzenia dla samego przedsięwzięcia, które, spodziewać się nam wolno, uda się i wpłynie pośrednio i bezpośrednio korzystnie na ekonomiczny rozwój kraju i drogiego wszystkim miasta Krakowa.

J. Tarnowski.

Lwów, d. 31 marca 1887.

— **Komitet** zajmujący się urządzeniem pogrzebu zwłok J. I. Kraszewskiego odbył wczoraj posiedzenie. Przedmiotem rozpraw był program pogrzebu, przygotowany przez wyznaczony do tego podkomitet, zostający pod przewodnictwem p. Muczkowskiego. — Według programu, który jutro podamy szczegółowo, pogrzeb odbędzie się d. 18 kwietnia o godz. 9 przed południem. O godz. $8\frac{1}{2}$ zrana w krypcie kościoła XX. Pijarów zbierze się rodzina J. I. Kraszewskiego, Rada miasta i Komitet pogrzebowy. Po wyniesieniu ciała przed kościołem przemówi prezes Akademii Umiejętności. Ztąd orszak pogrzebowy wyruszy do kościoła N. Panny Maryi. W orszaku pójdą cechy z chorągwiami i insygniami, dalej tutejsze stowarzyszenia, delegacye, duchowieństwo. Za tym szeregiem niesione będą zwłoki J. I. Kraszewskiego na marach; końce całunów trzymać będą osoby, przez komitet pogrzebowy wyznaczone. Za marami pójdzie rodzina, delegacya Wydziału krajowego, Akademia Umiejętności, Rada m. Krakowa, Komitet pogrzebowy. Straż ogniowa otwierać i zamykać będzie orszak. Zwłoki wprowadzone zostaną najpierw do kościoła N. P. Maryi, gdzie nabożeństwo żałobne odprawi X. Biskup krakowski, mowę pogrzebową zaś wypowie X. prof. Chotkowski. W kościele śpiewać będzie Tow. muzyczne pod dyrekcyą p. Barabasza. Po nabożeństwie ruszy orszak Rynkiem, ul. Grodzką, Stradomską, Krakowską, Skałeczną do grobu zasłużonych na Skałce. Tu po odbytym obrzędzie kościelnym pogrzebowym przemówi Prezydent miasta. W czasie pochodu ulice zamknięte zostaną dla ruchu powozów, porządek zaś utrzymywać będzie straż obywatelska.

— **Wydział** Stowarzyszenia „Zgoda“ na równi z innemi Stowarzyszeniami w Krakowie został zaproszony do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. J. I. Kraszewskiego. Wydział zaproszenie przyjął i uchwalił wysłać delegacyę z wieńcem od Stowarzyszenia. Wydział zawiadamia o tem swych członków i uprasza wszystkich, ażeby zechcieli się zejść w lokalu Stowarzyszenia w sobotę d. 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w celu wysłuchania sprawozdania z dotychczasowych czynności oraz bliższego porozumienia co do dalszego postępowania.

— **Wystawa krajowa.** Komitet wykonawczy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego. W posiedzeniu wzięli udział: b. marszałek Dr Zyblikiewicz i hr. Artur Potocki, jako prezesowie Wystawy. Trzeci zaś prezes Wystawy Dr Szlachtowski przewodniczył komitetowi, zajmującemu się pogrzebem zwłok J. I. Kraszewskiego. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego Wystawy krajowej zdał sprawę p. Zaremba z uchwały komitetu technicznego co do zmiany projektowanych budynków, celem obniżenia kosztów budowy. Komitet zatwierdził te zmiany, żądając jednak, by stajnie mogły objąć 400 sztuk bydła, gdyż taką ilość co najmniej wystawcy dostarczyć mogą stosownie do zgłoszeń i oświadczeń. Na wniosek r. m. Knausa, jako przewodniczącego komisyi technicznej, uchwalił komitet nie rozpisywać licytacyi na składanie ofert na budowę, lecz traktować bezpośrednio z tymi, którzy poprzednio najniższe oferty złożyli, i to zaraz dzisiaj po godz. 12, a w tym celu zbierze się o tym czasie komisya techniczna. Dr Jordan zdał sprawę z rokowań z Dyrekcyą Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych o urządzenie Wystawy sztuk pięknych w lokalach tegoż Towarzystwa w Sukiennicach. Również inżynier Wdowiszewski przedłożył kosztorys adaptacyi ujeżdżalni pod Kapucynami na wypadek, gdyby w niej Wystawę miano urządzić. Komitet przyjął te sprawozdania do wiadomości i uchwalił, by komisya artystyczna porozumiała się bliżej z Zjednoczonem Tow. przyjaciół Sztuk pięknych i z Muzeum Narodowem o urządzenie Wystawy dzieł sztuki polskiej.

Jak się dowiadujemy, referent w ministerstwie wojny oświadczył, iż nie zachodzą żadne przeszkody przeciw oddaniu wiadomego gruntu wojskowego przy ul. Łobzowskiej pod Wystawę.

— **Ludność Krakowa.** Z dzieła, p. t. *Statystyka m. Krakowa*, zestawiona przez Biuro statystyczne miejskie pod kierunkiem i redakcyą prof. Dra Józefa Kleczyńskiego, o którem wspomnieliśmy wczoraj, wyjmujemy dzisiaj następujące daty o ludności m. Krakowa:

Ludność cywilna Krakowa wynosiła 59,830 w czasie ostatniego spisu, ludność zaś wojskowa 6267. — Z ogółu ludności przypada zatem na wojsko 9.42%. Załoga miasta nie zmienia się prawie, a Kraków wskutek tego, że jest twierdzą, ma stosunkowo znaczną załogę, wynoszącą prawie $^1/_{10}$ całej ludności.

Jeśli pójdziemy wstecz, znajdziemy, że Kraków 31 października 1857 r. miał ludności cywilnej 41,086, 31 grudnia r. 1869 — 49,835, 31 grudnia 1880 — 59,830; w ciągu więc poprzednich lat 12 i 2 miesięcy od r. 1857—1869 ludność wzrosła 21%, w ciągu lat 11 od 1869—1880 pomiędzy dwoma ostatniemi spisami 20·5%, roczny zwykły więc przyrost pomiędzy 1857—1869 wynosił 1.72%, a pomiędzy 1869—1880 wynosił 1.82. Nieznacznie zatem powiększył się przypływ ludności do Krakowa w tym drugim peryodzie.

Dzielnica I (śródmieście) i VIII Kazimierz są największe i najludniejsze; ludność każdej z nich wynosi po $^1/_3$ ludności miasta; że więc na nie przypada w jednej 13%, w drugiej prawie 10% przyrostu, nie ma w tem nic nadzwyczajnego; ale, że ten przyrost jest znaczny w dzieln. V (ul. Basztowa, Krowoderska, Długa, Pędzichów, Szlak, Polna, Krzywa, Krótka, św. Filipa, Rynek Kleparski, plac Matejki, Warszawska, Kurniki, Zacisze, Pawia), VII (ul. św. Gertrudy, Bernardyńska, Dietlowska, św. Sebastyana, Stradomska, św. Agneszki, Koletek, Rybaki), IV (ul. Podwale, Basztowa, Garncarska, Kapucyńska, Loretańska, Studencka, Krupnicza, Karmelicka, Rajska, Dolnych Młynów, Garbarska, Batorego, Łobzowska, Łazienna, Biskupia, Krowoderska), to wskazuje, że w Krakowie środek miasta i stara część Kazimierza mogą pomieścić więcej ludności nie tyle budując nowe, ile rozszerzając stare domy; główny zaś wzrost przypada na przedmieścia. Stosunek ten pojawia się wszędzie w wielkich miastach, a tam gdzie miasta są bardzo wielkie, najwięcej wzrostu okazują już nie przedmieścia, ale okoliczne gminy. Jeśli też zważać będziemy na roczny przyrost ludności, to on na Kazimierzu i w Śródmieściu nie dochodzi 1%, kiedy w dzieln. VI dochodzi kolosalnej liczby 14%, w dzieln. II i VII 5%, a w innych zawsze jeszcze powyżej średniej, która czyni 1·82%. Procent wzrostu dla całej Galicyi w tym okresie czasu wynosił 0·82, zatem dla Krakowa był więcej jak dwa razy tak wielki. Przyrost podobny w miastach zawsze przewyższa przyrost na wsiach. Przyrost we Lwowie w czasie pomiędzy obu ostatniemi spisami wynosił 18·8 czyli 1·71.

— **Na złote korony** dla Najśw. Maryi Panny kalwaryjskiej i dzieciątka Jezus złożyli u p. W. Wojciechowskiego, jubilera: K. A. D. P. 10 złr., A. B. 5 złr., A. S. 2 złr., Kunegunda Panek 1 złr., M. Gramatykowa 1 złr., Marya Lew 1 złr., N. N. 1 złr., W. K. 1 złr., O. J. 1 złr, W. H. 2 złr., K. H. 2 złr., A. B. 2 złr., A. G. i A. K. 10 złr., Z. L. 1 złr., F. S. medalion złoty, Grzegórz Urbański 50 ct., N. N. 50 ct., Z. pierścionek.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Michałówka, w powiecie podhajeckim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Edward Smalawski, nadliczbowy w pułku pieszym Nr. 40, naczelnik I oddziału państwowego ministerstwa wojny, i major Wilhelm Reuvers, nadliczbowy w pułku ułanów Nr. 7, adjutant przyboczny państwowego Ministra wojny, w Najw. uznaniu znakomitej swej działalności służbowej we wspomnionem ministerstwie, otrzymali ordery Żelaznej Korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Kapitan I klasy pułku pieszego Nr. 89, Józef Rabatsch, na podstawie superarbitru, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

— **Skuteczna książeczka.** Jak wielki wpływ między ludem może mieć odpowiednia dla niego literatura, świadczy fakt następujący: Będzie może tygodni sześć lub siedm, jakem czytała góralom w pewnej wsi w Beskidzie zachodnim, bardzo lubiącym przysłuchiwać się czytaniu, książeczkę Alfreda Szczepańskiego p. t.: „Pogadanki o chlebie powszednim,“ która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie się wśród moich słuchaczy, że pisząc artykuł o literaturze dla ludu dla *Przeglądu Lwowskiego*, dosyć obszernie wspomniałam o tej okoliczności. Lecz niedość na tem, że się książeczka podobała i że wszyscy chcieli ją czytać we wsi — dziś pokazuje się, że wpływ jej sięgnął głębiej. Przed paru dniami, idąc na przechadzkę, zauważyłam w ogródku, znajdującym się przy jednej z chałup, jak gospodarz, u którego czytałam owe „Pogadanki,“ brnął po śniegu prowadząc za sobą swojego kumotra. Stanęli pod starą jabłonią, potem pod śliwą, dotarli do płotu, lecz wrócili znowu do jabłoni i powiedzieli: „Tu będzie najlepiej.“ Zaczęłam wołać na nich, bo mię to intrygowało: „Hej gazdowie, co wy tam robicie? po co wy tam śnieg udeptujecie w tym ogródku?“ A oni mi na to: „Szukamy miejsca, gdzie tu będzie najlepiej postawić pszczoły!“ I zaraz nazajutrz rano dzieci owego gazdy oznajmiły mi z wielką uciechą, że „Tatuś poszli na wieś po pszczoły.“ Jakoż w godzinę potem zajechały sanie z ulem, który z wielką pompą, w obliczu całej rodziny i sąsiadów, został ustawiony pod obraną jabłonią. A kiedy instalacya została dokonaną i gazda wracał rozpromieniony do chałupy, to spotkawszy mnię, powiedział mi tak: „Skoro w tej „skutecznej książeczce“ (tak tam nazywają „Pogadanki“ Szczepańskiego) — doradza tak, żeby każdy z nas miał parę tysięcy tej „gadziny“ (inwentarza), co jej jeść dawać nie trza, bo sama się pasie, to my się namówili z kumotrem, że my se kupimy po pniaku pszczół na spróbowanie, jak się nam z tem wywiedzie!“ Nietylko więc sam kupił, ale jeszcze i kumotra swego namówił. Widać, że to naprawdę jest bardzo „skuteczna książeczka!“ *S. U.*

— **Klub polski w Pradze** urządza za spokój duszy ś. p. poety i powieściopisarza J. I. Kraszewskiego żałobne nabożeństwo w kościele św. Wojciecha w Pradze w dzień pogrzebu tegoż w Krakowie, na które nabożeństwo cała kolonia polska w Pradze zaproszoną będzie. Oprócz tego wysyła Klub swego delegata p. Władysława Boosa na pogrzeb do Krakowa, który złoży wieniec w zastępstwie Towarzystwa na trumnie zmarłego.

— **Polacy w Brukselli** urządzają w przyszłą sobotę 21 bm. w kościele św. Jana Mikołaja na ulicy de Brabant, żałobne nabożeństwo za duszę śp. Kraszewskiego.

— **Król Leopold belgijski** udał się do Anglii w sprawach nowego państwa Congo.

— **Cesarzowa rosyjska** wskutek wzruszeń, wywołanych ostatnim zamachem, znajdować się ma, jak donoszą z Berlina, w stanie rozdrażnienia nerwowego, który budzi obawy.

— **Minister Puttkamer** przybył do Rzymu, jak zapewniają, jedynie jako turysta.

— **Morski komeraż.** Podczas bytności królowej Wiktoryi w Cannes, angielska eskadra pod dowództwem ks. Edynburgskiego salutowaną została przez okręty francuskie zwykłą salwą, jednak nie odpowiedziała i nie wywzajemniła się. Ztąd wielkie wzburzenie we Francyi i reklamowanie ze strony admirała francuskiego, na które ks. Edynburgski odpowiedział, iż eskadra angielska, znajdująca się w Cannes, nie posiada armat takiego kalibru, z których możnaby dawać powitalne strzały.

Wiadomości policyjne. Błażej Nosalkiewicz, murarz, tutejszy, lat 62 liczący, żonaty, mający dzieci, w czasie wymiatania wczoraj pieca pod L. 50 przy ulicy Grodzkiej, zmarł nagle. Po skonstatowaniu przez Dra Schaittera przyczyny śmierci, którą była apopleksya, zwłoki Nosalkiewicza odwieziono do kliniki.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 11go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Chce sobie pohulać*, krotochwila w 4 aktach, J. N. Nestroya.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 odsłonach, Wł. L. Anczyca, z muzyką P....

We wtorek 12go: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa, syna, z p. Hoffmannową w tytułowej roli.

We środę 13go: Po raz pierwszy: *Ulica Figalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

We czwartek 14go: Dziewiąte abonamentowe przedstawienie. Po raz drugi: *Ulica Pigalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

W sobotę 16go: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17go: Po raz drugi: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa teatralna.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $\frac{1}{2}$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 7go kwietnia pogoda; termometr od 3·5 doszedł do 17·5 C. Barometr idzie zwolna w górę; o godz. 7 rano d. 8go stan jego był 737 8 millim., termom. 3·0 C. — Wiatr północny.

— W Wielką sobotę d. 9go kwietnia: św. Maryi Kleofe.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Potrzeba dobrego polskiego wydania austryackich ustaw karnych coraz silniej czuć się daje w kołach prawniczych. Wydane bowiem nakładem księgarni Himmelblaua tłumaczenia kodeksu i procedury karnej pod żadnym względem potrzebie nie odpowiadają, bo pod względem tłumaczenia są liche, a pod względem dodanych uwag i objaśnień niedostateczne!

Tłómaczenie procedury karnej, dokonane przez ś. p. prof. Bojarskiego, bez porównania lepsze od wydania poprzedniego, jest zaś już wyczerpnięte, a nadto, jako wydane przed laty kilkunastu, wymaga koniecznie rewizyi, jakoteż uzupełnienia i objaśnienia, zwłaszcza wobec tak licznych, do tysiąca dochodzących orzeczeń Sądu kasacyjnego w tym czasie ogłoszonych, których znajomość dla teoretyka i praktyka zarówno jest pożądaną i potrzebną.

Wobec tego stanu rzeczy i z uwagi, że oczekiwane ogłoszenie nowego kodeksu karnego, które dotąd wstrzymywało kryminalistów fachowych od podjęcia się opracowania obowiązującego kodeksu karnego w tłomaczeniu polskiem, na długie lata okazało się być płonnem, postanowił podpisany przystąpić do wydania przydatnych dla praktyki i odpowiadających rzeczywistej potrzebie polskich opracowań wszystkich obowiązujących ustaw karnych, tj. ustawy karnej materyalnej wraz z ustawą prasową i ustawami późniejszemi, kodeks karny uzupełniającemi, jakoteż procedury karnej wraz z późniejszemi nowelami. Chcąc mieć gwarancyę należytego, wszelkim wymaganiom odpowiadającego opracowania, uprosił podpisany prof. Uniw. Jagiell. Dra Józefa Rosenblatta o podjęcie się tejże pracy, który uwzględniając potrzeby uczącej się młodzieży, jak i prawników praktycznych, z gotowością zadania tego się podjął.

Znane w świecie naukowym i w kołach prawników praktycznych imię autora, uwalnia podpisanego od zalecenia tegoż opracowania ustaw; ogranicza się przeto na wzmiance, że dzieło całe, przeszło 50 arkuszy obejmujące, wydane zostanie w możliwie najkrótszym czasie i to dla przyspieszenia wydania i ułatwienia onegoż nabycia, w 3 częściach, z których pierwsza, obejmująca część pierwszą kodeksu o zbrodniach (§ 1—232) wyjdzie już w czerwcu b. r.; część druga, obejmująca procedurę karną, wyjdzie w listopadzie b. r.; część ostatnia, obejmująca drugą część kodeksu karnego, ustawę prasową i ustawy uzupełniające kodeks karny, wyjdzie w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

Przedpłatę na część pierwszą, obejmującą zbrodnie, w kwocie 1 złr. 60 ct. przyjmuje już teraz podpisana księgarnia.

Ze względu na ważność, jaką ma w obecnem ustawodawstwie austryackiem prawo hipoteczne, ogłosi niżej podpisana księgarnia w ciągu bieżącego roku także dzieło p. t.: „Powszechna ustawa o księgach gruntowych z dnia 25 lipca 1871 r. wraz ze wszystkiemi odnośnemi ustawami i rozporządzeniami, objaśniona przez Dra Maurycego Fierichа, prof. Uniw. Jagiell.“

Objaśnienia powyższej ustawy będą obejmować przedstawienie obecnego stanu nauki prawa o księgach gruntowych w Austryi i judykatury Trybunału najwyższego, czyniąc zadość zarówno wymaganiom teoryi jak praktyki.

Księgarnia Leona Frommera w Krakowie.

Z Wiednia.

(Z Gazety Lwowskiej).

Gdyby ów szlachcic, o którym opowiadano, że przybywszy do Paryża, odjechał nazajutrz oburzony, że z nikim rozmówić się nie może, zawitał do Wiednia, mógłby, władając tylko językiem ojczystym, z łatwością dać sobie tu radę. Znalazłby on zaraz na dworcu jakiego usłużnego rodaka, utrzymującego ewidencyę osób przybywających z kraju, którуby mu wskazał hotel, gdzie portyerem jest Polak; ten powierzyłby go opiece cicerona w osobie Dienstmana, również Polaka, którуby go zaprowadził do najrozmaitszych sklepów i handlów, gdzie mówią po polsku. W każdym urzędzie wyższym, bo oczywiście nasz szlachcic miałby jakiś interes, mógłby on przed rodakiem urzędnikiem wynurzyć swoje żale, następnie poszedłby na barszcz i zrazy zawijane, n. p. do Miączyńskiego na Wiedeniu, po obiedzie mógłby odwiedzić znajomych z kraju, bo tych z pewnością dość w Wiedniuby znalazł; z jednym z nich poszedłby na balet, co nie wymaga znajomości obcego języka, a należy przecie do rozkoszy stolicy, a wreszcie do kawiarni Puchera, gdzie po przeczytaniu całego stosu gazet polskich, mógłby wobec zbierającego się tam co wieczór licznego zastępu rodaków opowiedzieć nieco o różnych molach, które w tych ciężkich czasach szlachcica na wsi gryzą. Ten program dnia w Wiedniu, *à la Polonaise*, nie jest bynajmniej utopią. Zastęp bowiem Polaków, przebywających tutaj bądź stale, bądź chwilowo, jest istotnie tak znaczny, że gdyby każdej narodowości pewna część miasta wyłącznie była oddaną, żywioł nasz wśród miasta, tak wielkiego jak Wiedeń, stworzyłby wcale pokaźną kolonię. Pomijając ustawicznie zmieniającą się, a zawsze znaczną falangę przyjezdnych i przebywających chwilowo, niemałe pozostaje grono Polaków, których zajęcie, interesa i stosunki na dłuższy czas ze stolicą państwa wiążą, w każdym bowiem zawodzie, narodowość nasza licznych stosunkowo znajduje przedstawicieli. Urzędnicy państwa i różnych instytucyj, tak publicznych jak prywatnych, posłowie do Rady państwa, młodzież kształcąca się w rozmaitych zakładach naukowych, wojskowość, artyści, adwokaci, lekarze, przemysłowcy i t. p., liczą w swem gronie Polaków, a że wielu bawiących tu mieszka stale z rodzinami, nie dziw więc, że wywiązały się stosunki towarzyskie na tle polskiem i potworzyły kółka większe i mniejsze, w których żywioł polski dominujące zajmuje stanowisko.

Ogniskiem polskiego życia towarzyskiego, około którego niezrównana uprzejmość i znana gościnność gospodarstwa najwięcej gromadzi rodaków, są wspaniałe apartamenta w ministerstwie skarbu, gdzie każdej soboty podwoje na przyjęcie licznych gości stoją otworem. Obok salonów ministeryalnych, a do tych zaliczam salon pani Ministrowej, baronowej Ziemiałkowskiej, u której przyjęcia do najmilszych i najbardziej ożywionych należą, naczelne przypada miejsce domowi hr. Ludwików Wodzickich, będącemu, jak ktoś dowcipnie powiedział, hotelem Lambert dobrowolnej emigracyi polskiej w Wiedniu. Tradycya staropolskiej gościnności w połączeniu z wykwintną uprzejmością nowoczesnego europejskiego świata stanowi siłę atrakcyjną, która kroki każdego z domem tym węzłami pokrewieństwa, przyjaźni lub znajomości związanego, do pałacu na Salmgasse kieruje, zwłaszcza, że zawsze liczyć tam można na jak najserdeczniejsze przyjęcie. To też wobec rozgałęzionych wszechstronnie stosunków gospodarstwa, goście, rzec można, z domu tego nie wychodzą i tutaj świeżo do Wiednia przybyli, zarówno jak stale bawiący, spotykają najczęściej swych znajomych lub nowe, zazwyczaj u stołu, robią znajomości; u stołu powtarzam, gdyż długa serya świetnych i eleganckich obiadów stanowi główną podstawę przyjęć w tym gościnnym domu.

Obiady te, zwłaszcza większe, pomijając ich stronę kulinarną, niepozostawiającą nic do życzenia, tę posiadają cenną właściwość. że uczestnikom dają możność wymiany myśli i poznania zapatrywań ludzi należących do rozmaitych sfer i narodowości, obok przedstawicieli bowiem naszej narodowości zasiadają do jednego stołu dygnitarze Dworu i Państwa, członkowie arystokracyi niemieckiej, reprezentanci dyplomatycznego świata i t. d., co wytwarza towarzystwo kosmopolityczne, wielkoświatowe, wolne od cech koteryjności, będących właściwością ekskluzywnych szczupłych kół towarzyskich, wśród których przedmiotu konwersacyi dostarczają zazwyczaj tylko potoczne wiadomostki, odnoszące się do osób do tego kółka należących. Jednem z najgłówniejszych również, a przytem najdawniejszem może ogniskiem życia towarzyskiego polskiego w Wiedniu, jest dom księstwa Jerzów Czartoryskich — Weinhaus, stanowiący, dzięki zabiegom dwóch pokoleń, rezydencyę prawdziwie pańską, tak różną od niektórych nowoczesnych, niby wspaniałych apartamentów, które wielkim kosztem wprawdzie, ale doraźnie bywają urządzane i choć w pierwszej chwili olśniewające sprawiają wrażenie, oko jednak prawdziwego amatora i znawcy dzieł sztuki lub cennych zabytków przeszłości nie ma na czem spocząć. Za przykład, jak przy znawstwie i wrodzonym smaku można mieszkaniu, urządzonemu z uwzględnieniem wszelkich wymagań nowoczesnego komfortu i elegancyi, nadać piętno artystycznie i estetycznie wykończonej całości, posłużyć może apartament hr. Romanów Potockich, będący również jednem z ognisk, przy którem towarzystwo polskie się spotyka. Zebraniom w tym domu niemałego dodaje uroku szczera gościnność i uprzejmość gospodarstwa; o tem jednak pewnie nie potrzebuję wam donosić, bo Lwów, gdzie hrabstwo Alfredowie od tylu lat rezydują, wie aż nadto dobrze, że staropolskie przysłowie „gość w dom, Bóg w dom“ stało się tradycyjną dewizą tego rodu.

Wyliczenie tych kilku polskich domów posłużyć już może za dowód, że w Wiedniu uczucia, że się jest na obczyźnie, oderwanym od swoich, doznać trudno, i że życie towarzyskie polskie wcale silnem bije tu tętnem. Oprócz obiadów i wieczorów urządziły tu nasze panie przyjęcia dzienne w oznaczonych dniach, i tak: w niedziele księżna Czartoryska i hrabina Krasicka, w poniedziałki baronowa Ziemiałkowska, we wtorki pani ministrowa Dunajewska, we środy pani Romaszkanowa z córką hr. Bonda, we czwartki pani Wysocka z domu Załuska, piątek pozostaje wolnym do składania wizyt paniom, które stałych dni nie mają, a w soboty przyjmuje hrabina Wysocka i pani Chamcowa; dla chcącego zatem się rzucić w wir życia światowego, na tle narodowem, sposobności nie braknie.

Rozpisawszy się o życiu towarzyskiem polskiem nad brzegami Dunaju, nie mogę osobnej nie poświęcić wzmianki jednemu z najświetniejszych tegoż epizodów, jakim był bezsprzecznie wieczór u JE. Państwa Dunajewskich, w dzień świętego Józefa. Obszerne i wspaniałe salony w gmachu Ministerstwa skarbu po dziewiątej już roić się poczęły, każdy bowiem przybywał wcześnie, by go nie minęła wiadoma zresztą niespodzianka — żywe obrazy. Wśród licznego grona gości, złożonego prócz przedstawicieli naszej narodowości, także z wielu wybitnych osobistości tutejszego niemieckiego świata, jak hrabina Taaffe z córką, byli obecni księstwo Czartoryscy, hr. Wodziccy, hr. Tomaszowie Stadniccy, hrabina Załuska z córką, państwo Abrahamowiczowie z panną Zaleską, Rodakowscy, Wysoccy i wiele innych, których wyliczenie, choćby tylko Polaków, zbyt długi tworzyłoby szereg. Koło godziny dziesiątej całe towarzystwo przeszło do wielkiej sali, gdzie wystawnie urządzona scena wybornego dostarczyła tła do obrazów, za których urządzenie należą się wyrazy prawdziwego uznania naszym artystom, panom Rybkowskiemu i Ajdukiewiczowi, co też zebrane towarzystwo hucznemi oklaskami zamanifestowało. Przedstawienie rozpoczęły dwie sceny z życia ludu tyrolskiego podług rodzajowych obrazów Deffreggera: „Gra na cytrze“ i „Pożegnanie przed wyprawą łowiecką“, w których brały udział panie: baronówna Dopfner i Rodich oraz panowie Korytowski i Kleist.

W następnym obrazie noszącym tytuł „Przed 300 laty“ trzy damy w bardzo pięknych kostiumach z XV wieku (panny Watmann, Rebhahn i Gilewska) zachwycały się pieniami spoczywającego u ich stóp lutnisty (p. Schönthaler); w obrazie czwartym panna Gilewska i pan Ressig, w kostiumach z czasu dyrektoryatu, przedstawili „Parę gołąbków“, a dwa dalsze obrazy p. t. Rococo w Polsce, w których brały udział panny: Dunajewska, Bezecny i Knebel, oraz panowie Orłowski i Szlachtowski, śliczną były ilustracyą chwili, kiedy u nas szpada i peruka stanęły do współzawodnictwa z karabelą i podgoloną czupryną. Świetnem zakończeniem tej całej seryi był Wernyhora, podług wystawionego tu właśnie obrazu Matejki i istotnie tylko wielka staranność i przejęcie się swą rolą ze strony osób udział biorących, oraz prawdziwie artystyczne wykształcenie zajmujących się ułożeniem obrazu, mogły były stworzyć całość tak piękną i tak wiernie uprzytomniającą dzieło naszego mistrza; w obrazie tym brały udział: pani Kniaziołucka, księżniczka Czartoryska, panny: Zaleska i Gostkowska, oraz panowie: Korytowski, Szymanowski, Czartoryski, Rybicki, Lidl i Binder. Po zapadnięciu zasłony znów ruch ożywił się w salonach, a świeżo doznane wrażenia nietylko dostarczyły tematu do ożywionej konwersacyi, która do późnej przeciągnęła się godziny, lecz zapewne na długo miłe dla obecnych stanowić będą wspomnienie.

Łańcuch szczegółów o tem, co polskiego mamy w Wiedniu, mogę bez zaplatania odmiennego ogniwa zamknąć kilkoma słowy o przedstawieniach w operze, gdzie tam rodaczka nasza pani Kochańska święciła wielkie tryumfy. Już pierwszy wy-

stęp na deskach teatralnych naszej Divy, znanej dotąd Wiedniowi tylko z estrady koncertowej, budził nie małe zajęcie, czego wymownym wyrazem były tłumy oblegające kasę teatralną zaraz pierwszego dnia, w którym rozpoczęto sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienie, oraz wysokie ceny, jakich w dniu występu, bilety z drugiej ręki nabywane, dosięgły. Nie potrzebuję dodawać, że sala była szczelnie zapełnioną po brzegi, a w gronie widzów znalazło przedstawicieli wszystko, co Wiedeń w jakimkolwiek kierunku wybitnego posiada. Pojawienie się Łucyi na scenie, w tej operze bowiem p. Kochańska występowała po raz pierwszy, zostało wprawdzie przyjęte oklaskami, ale noszącemi raczej piętno konwencyonalnego powitania niż szczerego uznania i zapału; pierwsza arya wystarczyła jednak, aby chłodno usposobioną publiczność rozgrzać, i gorące zaraz wywołała oklaski, które po pierwszem zapadnięciu zasłony jeszcze silniej zagrzmiały, zmuszając Divę do trzechkrotnego ukazania się na scenie. Zapał wzrastał z każdym aktem, dosięgając kulminacyjnego punktu po scenie szaleństwa, która ogólny i niekłamany wywołała w sali entuzyazm; dłonie wszystkich z Najd. Arcyksięciem Karolem Ludwikiem na czele, który wraz z całą Rodziną od początku przedstawienia był obecnym, złożyły się do gorących oklasków, i te, zaledwie po pięciokrotnem wywołaniu naszej Divy, milknąć poczęły. Nie zawiodły zatem oczekiwania tych, którzy poprzednio już mieli przyjemność zachwycać się głosem pani Kochańskiej na scenie, zwycięztwo bowiem odniosła ona na całej linii, a powodzenie było zupełnem i stało się początkiem całego szeregu dalszych tryumfów.

Wiedeń, z końcem marca.

Eles.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjski Bank kredytowy.

(*L*) Pod przewodnictwem Dra Piotra Grossa, w obecności komisarza rządowego, starszego radcy skarbowego, p. Moscha, i po skonstatowaniu obecności 14 akcyonaryuszów, reprezentujących 1321 akcyj a 131 głosów, odbyło się d. 5 b. m. we Lwowie walne zgromadzenie akcyonaryuszów, którzy przyjęli przedewszystkiem do wiadomości sprawozdanie Rady zawiadowczej, odczytane przez dyrektora p. Simona, a zawierające następujące szczegóły: Rok ubiegły zaliczyć należy do pomyślniejszych w interesie bankowym, i jakkolwiek zarówno pod względem przemysłowo-handlowym jakoteż stanu rolnictwa r. 1886 pozostawiał wiele do życzenia, to jednak dzięki trwałości naszych stosunków i ciągle wzrastającej naszej klienteli otrzymaliśmy rezultaty zupełnie zadawalniające. Dział bankowy w niektórych działach wykazuje powiększenie, szczególnie zaś w eskoncie weksli, których stan w porównaniu z rokiem 1885 powiększył się o 20·5 procent, co głównie przypisać musimy ustępstwom, jakie co do stopy procentowej przy większych interesach robiliśmy. Biorąc od lat wielu bardzo żywy udział w przeprowadzaniu konwersyi długów hipotecznych na niżej oprocentowane, naturalnem było, że uchwalona roku zeszłego przez Towarzystwo kredytowe ziemskie emisya $4^1/_2$ i 4 proc. listów zastawnych szczególną naszą zwróciła uwagę. Chcąc obszerniejsze na tem polu rozwinąć działanie, przedłożyliśmy Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego projekt przeprowadzenia konwersyi 5 proc. na $4^1/_2$ i 4 proc., przedstawiający dla konwertujących bardzo doniosłe korzyści. Zasadnicze punkta tego projektu przez Dyrekcyę Towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjęte zostały i posłużyły za podstawę do zawarcia układu z konsorcyum finansowem, złożonem z Niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego, c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych i firmy Erlanger i Synowie, do którego następnie przystąpiły Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie i Galicyjski Bank kredytowy, biorąc udział w konsorcyum i obejmując komisową sprzedaż nowo emitowanych listów. Zyski, jakie z tego interesu dotychczas otrzymaliśmy, nie są niniejszym bilansem objęte.

Przedsiębiorstwo kopalń borysławskich rozwija się zupełnie normalnie. Kapitał, w takowym zaangażowany, znajduje należyte oprocentowanie, i gdyby nie zawsze jeszcze trwające obniżenie cen surowego produktu, rezultaty, otrzymane z tego interesu, byłyby więcej aniżeli zadawalniające.

Ostateczny wynik rachunkowy z r. 1886 przedstawia zysk w kwocie 171,332 złr. (centy opuszczamy), umożliwiający nam wypłacenie o 2 złr. wyższej dywidendy aniżeli w roku zeszłym. Położenie jednak polityczne i niepewność najbliższej przyszłości spowodowały nas ze względów przezorności przewyżkę tę zatrzymać do dyspozycyi r. b., i zaproponować Zgromadzeniu wypłatę dywidendy w tejże samej wysokości co w roku ubiegłym, wskutek czego pozostający dotychczas nierozdzielony zysk wzrośnie do 89,263 złr. z której to kwoty proponuje Rada zawiadowcza wydzielić 80,000 i utworzyć z takowej nadzwyczajną rezerwę — resztę zaś w kwocie 9,263 złr. przenieść na rachunek zysków i strat r. b.

Fundusz rezerwowy zwyczajny dosięgnie po dotacyi tegorocznej kwoty 103,428 złr.

Co do podziału czystego zysku, powzięło Zgromadzenie zgodnie z wnioskiem Rady zawiadowczej, przedstawionym przez Dra Marchwickiego, następujące uchwały.

Nadwyżka zysku wynosi 171,332 złr., z których wydzielono 5% od kapitału, t. j. po 10 złr. od 5000 akcyj kwotę 50.000 złr. Kwota ta, w myśl uchwały Rady zawiadowczej wypłaconą już została akcyonaryuszom za kupon styczniowy 1887 roku. Potrąciwszy następnie przeniesienie zysku z 1885 roku 78,229 złr., pozostaje do dalszego rozdziału 43,102 złr. Co do użycia tej sumy uchwaliło Zgromadzenie 10% przekazać na dotacyę funduszu rezerwowego, t. j. 4,310 złr., zaś z pozostałych złr. 38.792 wypłacić: 10% tantyemy dla Rady zawiadowczej 3879 złr., 5% tantyemy dla Rady wykonawczej 1939 złr., 6% tantyemy dla urzędników 1939 złr., a z pozostających 31.033 złr. z doliczeniem przeniesionego zysku z 1885 r. 78.229 złr., czyli łącznie 109.263 złr. przeznaczyć, jako superdywidendę po 4 złr. od 5000 akcyj, t. j. 20.000 złr., z resztującej zaś kwoty 89.263 złr. przeznaczyć na utworzenie rezerwy nadzwyczajnej 80.000 złr., zaś pozostałe 9263 przenieść na rachunek zysków 1887 r.

Uchwalona obecnie superdywidenda po 5 złr. łącznie z wypłaconemi w styczniu 10 złr., przedstawia roczny dochód od akcyi gal. banku kredytowego po 14 złr., czyli po 7 od sta.

Ustępujący członkowie Rady zawiadowczej: Dr P. Gross i St. Brykczyński, zostali ponownie wybrani.

Gaz. Lwowska.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla Stęczyńskiego nadesłała pani K. 8 złr. 52 ct.

Na wyjątkową nędze złożyli: M. B. 5 złr., B. C. 2 złr, L. M. 3 złr., H. M. 2 złr., E. D. i S. W. po 1 złr., od panienek 1 złr., E. Denker z Leżajska 10 złr., Dr N. 2 złr., N. N. z Sieprawia 5 złr., Bezimienny złr. 3.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłali: Stanko i Janek Ch. 1 dukat.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W dalszym ciągu relacyi *Temps* czytamy, iż mylnem jest, aby Katkow powołanym został do cesarza po to, aby poniekąd w gabinecie cesarskim zażegnaną została partya między nim a Giersem. W chwili, w której Katkow powołanym został, już cesarz oświadczył się był przeciw ogłoszeniu jego potępienia i zastrzegł sobie był napomnąć go osobiście, co też uczynił z powodu formy artykułu Katkowa, przyczem oddał słuszność jego patryotyzmowi.

Zajścia w Bułgaryi.

Sygnalizowana nam już w głównej treści rozmowa Kalnokiego z Stoiłowem miała, według *Daily News*, odbyć się w tych słowach:

„Mieszać się w wewnętrzne stosunki Bułgaryi — mówił Kalnoky — mocarstwa nie mają prawa. Nie mieszała się też w nie i Rosya. Gabinet wiedeński będzie, jak dotąd, tak i nadal, trzymał się ściśle traktatu berlińskiego i oprze się każdemu nadwerężeniu go, dopóki i rejencya granic jego nie przekroczy. Zdaje się jednak, jakoby rejencya, która dotąd bardzo mądrze postępowała, chciała odstąpić od wspomnianej traktatowej podstawy. Zamiar zwołania sobrania, co jej niektóre mocarstwa odradzały, zmierza do wyboru księcia. Byłoby to płonną tylko demonstracyą, którąby Rosyę drażniła i z której Bułgarya ujemny tylko miećby mogła użytek. Któryż z książąt, dopóki mu wszystkie mocarstwa odradzać to będą, uda się dziś do Zofii? Książę Aleksander? Broń Boże!“

„Sobranie — odrzekł na to Stojłow — zamierza wybrać tylko w takim razie księcia, jeśli się poprzednio o przyjęciu przezeń korony i przybyciu do Zofii zapewni. W przeciwnym razie przystąpi sobranie do definitywnego wyboru rejencyi na trzy lata.“

„I na ten krok — powiedział znów Kalnoky — powinny się pierw zgodzić mocarstwa. W chwili, kiedy rejencya zrzuci z siebie charakter prowizoryczny i stanie się stałą władzą, wybór jej tak samo zatwierdzić winny mocarstwa, jak wybór księcia, bo uważaną ona będzie musiała być za władzę panującą.“

„A czy panu się zdaje, że zatwierdzenie to nastąpi? — Mnie się zdaje, że nie. A jeśli to nastąpi ze strony wszystkich mocarstw, rejencya zmuszoną będzie ustąpić.“

„Mężom stanu w Bułgaryi zdaje się, że my staramy się o przewleczenie sprawy bułgarskiej. Tak nie jest. Mocarstwa zgadzają się tylko w mniemaniu, że sprawa ta dotąd nie dojrzała. Gdybyśmy ją gwałtem rozwiązywać chcieli, wynikłaby z tego z pewnością wojna, a w tę się dla Bułgaryi, chociaż nam bardzo o ostatnią chodzi, rzucać nie myślimy. Jedyna rada, jaką wam dać możemy, jest: czekajcie cierpliwie. Pozostawcie mocarstwom uregulowanie tej sprawy. Unikajcie wszelkiej prowokacyi. Strzeżcie się (szczególnie ze względu na ogłaszanie jakiejkolwiek niezawisłości), abyście granic traktatu berlińskiego nie przekroczyli. Oto są rady, które krajowi waszemu w ostatniej jeszcze godzinie dać mogę. Gdyby traktat berliński miał być pogwałconym, byłoby dla nas niepodobnem bronić Bułgaryi. Musiałaby ona pozostawioną być w takim razie swemu losowi nawet przez mocarstwa, które jej są szczerze życzliwe.“

Do rad powyższych zastósowała się już rejencya, a na głos jej i kraj cały przez zaniechanie demonstracyj, które przez żywsze umysły na dzień urodzin księcia Aleksandra były zamierzone, jak to już wczoraj donieśliśmy.

W tej chwili niepokoi rząd bułgarski najbardziej postępowanie Towarzystwa żeglugi na dolnym Dunaju.

Okręty Towarzystwa tego, założonego przez Gagarina, zajmują się w ten sposób propagandą anarchistyczno-rewolucyjną, że każdemu z wysiadających w portach bułgarskich podróżnych wciskają znaczną ilość broszurek i proklamacyj podżegających; że ściany, a nawet i stoły w kajutach tych okrętów oblepione są plakatami tej samej treści, a kapitanowie okrętów i ich pomocnicy starają się każdego z podróżnych w duchu tych dążności obrobić.

Telegramy.

Wiedeń 8 kwietnia (pryw.). W rozmowie z ambasadorami przedstawił Stoiłow, że lubo rząd może za spokój w Bułgaryi gwarantować, to przecież niema władzy nad sobraniem, od którego zależy i które musi być zwołanem. Jeżeli mocarstwa nie zechcą uprzedzić uchwał sobrania swojemi postanowieniami, to rząd nie może gwarantować, czy sobranie zadowolni się przedłużeniem mandatu rejencyi, czy też innemi uchwałami przesilenie zaostrzyć może. Stoiłow pojedzie zapewne do Darmstadtu, lecz podróż ta będzie wyłącznie osobistą. Był on sekretarzem księcia i ma sobie za obowiązek złożyć mu uszanowanie. Obecnie o kandydaturze księcia Aleksandra niema mowy, lecz kwestya ta niemniej pozostaje otwartą. Co do zachowania się państw bałkańskich, to zależy ono od zachowania się Austryi. Gdyby przyszło kiedy do tego, że Austrya byłaby zmuszoną mobilizować, to natychmiast musiałyby Serbia, Bułgarya i Rumunia mobilizować i solidarność interesów odrazuby się czynnie objawiła. — Gdyby jednak Austrya nawet w czasie czynnej interwencyi Rosyi w Bułgaryi nie widziała się spowodowaną do mobilizacyi, wówczas Serbia i Rumunia zapewneby także nie mobilizowały, gdyż same nie zechciałyby narażać się na starcie z Rosyą, nie mając Austryi poza sobą. Konjunktury tego rodzaju są przedmiotem poważnych rozmów dyplomatów, lecz kończą się na rozmowach. Hr. Kalnoky zrobił uwagę Stoiłowowi: że na zbyt jest otwartym wobec prasy. Stoiłow odpowiedział: ale bo też prasa jest najlepszym przyjacielem Bułgaryi.

Wiedeń 8 kwietnia (pryw.). Ze strony kompetentnej zwracają uwagę *Fremdenblattu*, iż urywkowe opowiadania, jakie zamieszczone są szczególniej w zagranicznych dziennikach o jedynej rozmowie Kalnokiego ze Stoiłowem, nie mogą uchodzić za rzeczywiste przedstawienie treści tej rozmowy.

Wiedeń 8 kwietnia (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Zofii, iż przybył tam ajent ks. Mingrelii z Konstantynopola.

Pester Lloyd donosi, iż ks. Battenberg zawiadomił swoich przyjaciół w Bułgaryi, że nie pochwala agitacyi prowadzonej na rzecz jego ponownego wyboru i ze względu na interesa Bułgaryi nie byłby w możności przyjąć tego wyboru.

Do *N. fr. Presse* piszą z Konstantynopola, iż ajent bułgarski Wulkowicz domaga się, aby Porta wystósowała okólnik do mocarstw, w którym zażądałaby energicznie wymienienia kandydata na tron bułgarski. W przeciwnym razie musieliby Bułgarzy działać na własną rękę. Kiamil basza przyrzekł, iż temu żądaniu uczyni zadość.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 8go kwietnia. *N. fr. Presse* pisze: Delegowani rumuńscy opuścili powtórnie Wiedeń bez załatwienia traktatu handlowego. Różnice, jakie jeszcze pozostają do wyrównania, są znaczne. W kwestyi konwencyi, dotyczącej bydła, uczyniły Austro-Węgry bardzo daleko idące ustępstwa, a pod tym względem zdaje się, iż porozumienie da się osiągnąć. — Natomiast nie okazuje Rumunia w kwestyach cłowych chęci do ustępstw. Dla niektórych ważnych dla austryackiego eksportu artykułów chce Rumunia zachować swą autonomiczną taryfę, a szczególnie odporne stanowisko zajęli delegowani wobec artykułów domowego przemysłu z Siedmiogrodu i Bukowiny, wymawiając się brakiem instrukcyj. Tak przeto nastąpi dalszy ciąg wojny cłowej. Wywoła ona ekonomiczną ruinę Rumunii, ale nie da się zaprzeczyć, iż także wielkie straty poniosą ważne gałęzie austryackiego przemysłu.

Wiedeń 8 kwietnia. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Lincu, że na wczorajszem zebraniu wielkich liberalnych komitetów wyborczych dla wyborów gminnych unieważniono kompromis z klerykalnymi 58 przeciw 13 głosom.

Wiedeń 8 kwietnia. Do *Fremdenblattu* donoszą z Paryża, iż na następcę dotychczasowego nuncyusza w Paryżu Di Rende przeznaczonym został nuncyusz w Monachium Di Pietro, a na następcę nuncyusza Rampolli w Madrycie delegat apostolski w Konstantynopolu Rotelli.

Czerniowce 8 kwietnia. Wczoraj w południe odbyła się uroczysta instalacya nowowybranego burmistrza Kochanowskiego, przyczem prezydent krajowy Pino przyjął od niego przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków.

Telegramy biura koresp.

Berlin 8 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza deklaracyę wymienioną z rządem austryacko-węgierskim, w myśl której przyjętą wzajemnie i utrzymaną ma być zasada, że wagony i inne środki przewozowe na kolejach nie mogą być przedmiotem egzekucyjnego zajęcia.

Berlin 8 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* reprodukuje artykuł *Epoki*, w którym dziennik ten, toast wniesiony przez posła hiszpańskiego w Chinach na powodzenie odwetu, jaki Francya wziąść zamierza, poczytuje za wielki błąd reprezentanta mocarstwa, które z całym światem najlepsze stosunki utrzymać pragnie.

Strassburg 8 kwietnia. Poseł do parlamentu, Kable, umarł.

Londyn 8 kwietnia. Posiedzenia parlamentu odroczone zostały do przyszłego wtorku.

Bombay 8 kwietnia. Wiadomości, podanej przez dziennik wychodzący w Lahore, jakoby emir afgański miał zażądać pomocy rządu indyjskiego, zaprzeczają urzędownie.

Kursa. Wiedeń — kwietnia. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. —·—. — 5%. — Renta papier. nieopodat. —·—. Renta srebr. —·—. — Renta złota —·—. — 4% Renta złota węg. —·—. Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. —·—. — Akcye kredyt. —·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—. Losy 1864 roku —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —.—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki —·—. — Ruble —.—. — Dukaty —.

Usposobienie giełdy:

Berlin — kwietnia. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty rosyjs. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny: Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w nocy
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny: Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	kuryer.	osobowy
Wiedeń odjazd	8·20 rano (tylko do Przerowa).	11·45 rano	9·30 w nocy	2·35 pop
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·25 rano.	7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni	osobowy	osobowy
Wiedeń odjazd	7·30 wiecz.	6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd	9·46 rano	4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Jutro tj. w sobotę dziennik wyjdzie o godzinie 3.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 25	112 50
Marki niemieckie	62 25	68 —
Dukat ważny	5 96	6 05
20-to frankówka ważna	10 06	10 15
Imperyał ważny	10 36	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 60	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „ „	94 50	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 —	102 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	207 50	209 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 —	226 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 50	17 50
„ „ Stanisławowa	27 —	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 7 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	80 70	80 90
4⅖% „ srebrna	81 90	82 10
4% „ złota	113 15	113 35
4% „ węgierska złota	101 20	101 35
5% „ „ papier.	88 15	88 30
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127	127 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 25	133 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	165 40	165 70
„ „ 1864 „ 50 „	164 -	165 -
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 25
Węgierskie „ „	104 50	105 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 —	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 —	116 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 25	107 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	241 50	242 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	281 —	281 40
„ Bank węgierski . 200 „	286 —	286 50
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	562 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	877 —	879 —
Unionbank . 100 „	214 75	215 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 —	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	94 75	95 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 75	182 15
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	372 —	374 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2365	2370
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	208 20	208 60
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 75	146 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 50	226 50
Nordwest austr. . 200 „ „	162 50	163 50
„ Lit. B. 200 „ „	162 50	163 —
Rudolfa . 200 „ „	185 50	186 -
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 —	180 -
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	234 60	234 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	85 80	86 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 -	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	170 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 50	167 —
„ Westb. . 200 „ „	168 —	168 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 90	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	100 20
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 60	100 90
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 60	100 90
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93	94 —
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 —	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 25	102 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 25	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 25	104 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	—	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	100 20	100 70
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 60	101 10
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 60	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 10	82 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 40	90 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106	106 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— -
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 40	93 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 -	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 70	99 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	— -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	155 -	155 50
„ „ . 200 złr. 5%	127 —	127 60
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 30	102 30
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	98 50	99 50
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	126 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 25	125 75
„ Węgierskie „ 100	123 80	124 30
3% „ Tureckie . fr. 400	16 —	16 30

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 75	179 25
Clary . złr. 42	43 75	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 75	114 25
Insbrucku. „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	25 50	— —
Krakowskie „ 20	16 50	17 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 25	47 75
Palfy „ 42	43 —	44 —
Rudolfa „ 10	18 50	19 50
Salma „ 42	55 50	56 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 50
St. Genois „ 42	55 50	56 50
Stanisławowskie „ 20	27 50	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	137 50
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 75	35 75
Windischgrätza „ 20	43 —	43 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 99	6 01
20 frankówki	10 08	10 09
Imperyały rosyjskie	10 39	10 42
Funty szterl. angielskie	12 70	12 75
Liry tureckie złote	11 42	11 45
Marki niemieckie za 100 marek	62 55	62 65
Rubel papierowy za 100	111 75	112 25
Lwów 6 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 7 kwietnia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	—M—	94 50
kupon	—183	— —

Ogłoszenie licytacyi.

L. 6201. (902)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem **dostawy nafty** do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1 czerwca r. b. do ostatniego maja 1888 r., odbędzie się w dniu **18 kwietnia r. b.** w biurze ekonomicznem Magistratu o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 cnt. opatrzonych.

Wadyum wynosi 500 złr.

Deklaracye pisemne (oferty) jedynie od właścicieli kopalń i fabryk nafty będą przyjmowane i rozpoznawane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 31 marca 1887 r.

PEWNA

!egzystencya!

Każdemu **zdolnemu mężczyźnie** nadaje się **zyskowny dochód** przez zbyt łatwo pokupnego u publiczności artykułu. — **Wysoka prowizya. — Zarobek udowodniony miesięcznie 100—200 złr.** [789-1 3]

Oferty przyjmuje **kupiecka kancelarya „La Confidentia" w Budapeszcie.**

Jakubowski & Jarra

w KRAKOWIE, w Rynku głównym Nr. 26,

NOWO OTWORZONY

Magazyn wyrobów platerowan. warszawskich

powszechnie znanych z trwałości i praktyczności, zaopatrzony w przedmioty tak kościelnego jak domowego użytku, do sprzedaży cząstkowej i hurtownej. — Przy przesyłkach pocztowych i kolejowych za opakowanie nie pobiera się żadnej dopłaty.

W **Nowym Sączu** u *J. K. Jakubowskiego* dokonywa się sprzedaż po cenach krakowskich. (541 6-6)

(HUSTE NICHT, NIE KASZLAJ).

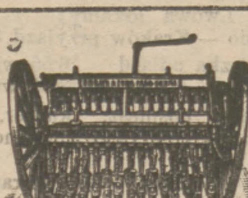
Wyciąg słod. z ziół miodowych i karmelki L. H. Pietscha

okazały się jedynie skuteczne w kaszlu, chrypce, kokluszu i wszystkich dolegliwościach naczyń oddechowych.

Flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 ct. i 80 ct. Karmelki po 40 i 25 ct. (746 3 6)

Główny skład na Galicyę w **aptece E. Stockmara w Krakowie.**

Siewniki drylowe



dla bardzo równego rozsiania nasienia, dostarczamy w największym wyborze bardzo trwale wykonane i po nader tanich cenach od 150 złr. wzwyż.

Umrath & Co., fabryka machin rolniczych

Praga-Bubna.

Illustrowany katalog darmo i opłatnie.

Główny skład dla Galicyi we LWOWIE przy ul. Grodeckiej l. 61 pod własną firmą. (696-4-12)

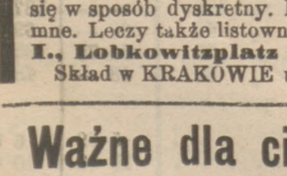
Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu. I., Lobkowitzplatz 1.** (627-342)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Ważne dla cierpiących na rupturę!



najnowszej konstrukcyi, do noszenia we dnie i nocy, tudzież wszelkiego rodzaju **opasek na brzuch, bandaży, suspenzoryj, żylakowych pończoch** i wszelkich **chirurgicz. towarów gumow.** —

jednostronne od zł. 2·50—4·50

dwustronne od zł. 4·50—8·50

Różne **towary** i **wyroby gumowe** od 1 złr. do 5 złr. (208-9-12)

O. Neupert's Nachfolger w Wiedniu, I., Graben 29,

im Innern des Trattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

Folwark

w Woli Lubeckiej, korpus tabularny z prawem propinacyi, objętości 153 morgów, składający się z łąk, lasów i ornego pola, 2 mile od Tarnowa, w powiecie Pilzneńskim położony, z odpowiedniemi budynkami, jest z wolnej ręki bez pośrednictwa z inwentarzem lub bez niego do sprzedania. Zgłoszenie do właściciela *Kazimierza Plucińskiego* p. r. Pilzno. (890-3-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (777-2-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Patent [850 35-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania i magle do bielizny



poleca **Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.** Katalogi darmo i opłatnie.



Aptekarza **C. Stephan'a**

wino Coca,



prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; używa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca,** nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych. — Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki ½ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiéj. 62P.

Prawdziwy jest do nabycia w **Krakowie** u pp. **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** apt. (194-9-15)

KAPSUŁKI MATICO



PP. GRIMAULT i K° Aptekarzy w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. [567-4-9]

Oryginal. normalną bieliznę



(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Bardzo tanie ceny letnie.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. (387-7-45)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [622-39-]

Kąpiele słone Luhatschowitz,

W MORAWIE. [947-1 3]

Alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod ibrom. Kąpiele i wziewania. — Mleko owcze i zakład leczniczy żętyczny. — 1¼ godz. jazdy od stacyi Urg.—Brod. Połączenie z każdym pociągiem.

Otwarcie kąpieli 15 maja 1887 r.

Wygodne mieszkania, stała muzyka kąpiel towarz. zabaw 4 prakt. lekarzy, publ. apteka.— Prospekta darmo. — Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz a na wody mineral. rozsyłka zdrojowa tamże. — Stacya poczt i telegraf.

W. KAROL HIRSCH i SYN

handel nasion w **Opawie,** w Szlązku austr., polecają

na wysiew wiosenny najlepszą francuską lucernę i najlepszą styryjską czerwoną koniczynę, piękną białą koniczynę i szwedzką koniczynę mięszaną, nasienie tymotki, esparcety i seradelli, rajgrazy włoskie, angielskie i francuzkie, prawdziwy amerykański koński ząb, proboszczowski jęczmień na wysiew i proboszczowski owies na wysiew, wspaniały szlązki górski owies na wysiew, prawdziwe rygajskie lniane nasienie w beczkach, burgundzkie żółte i czerwone olbrzymie buraki pastewne, świeże nasienie świerka, białej sosny i modrzewia, gips nawozowy, mąki kościane i superfosfaty nawozowe, Portland cement do budowli, siarczan miedzi niebieski, z zapewnieniem rzetelnej i najtańszej obsługi. Cenniki bezpłatnie. Nasienia mieszanki, traw są w zapasie na każdą glebę. (913-1-10)

TOWARZYSTWO

C. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.



Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXVIII. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **w sobotę dnia 30 kwietnia 1887 roku** o godzinie 10ej przed południem, w sali budynku Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse Nr. 9).

Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2) Sprawozdanie dotyczące ruchu na liniach austryackich i rumuńskich za rok 1886.
3) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego dotyczące rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1886.
4) Wniosek Rady zawiadowczej względem zużytkowania czystego dochodu.
5) Wybory do Wydziału rewizyjnego.
6) Sprawozdanie Rady zawiadowczej dotyczące funduszu emerytalnego i kasy chorych, a w danym razie dotyczące wnioski.
7) Wybory do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących członków.

Akcyonaryusze, ktorzy na Walnem zgromadzeniu obecnemi być chcą, lub prawo głosowania w miarę statutów wykonać zamierzają, **winni przepisana ilość akcyj najdalej do 22 kwietnia 1887 r.** złożyć w centralnej Kasie Towarzystwa (I., Elisabethstrasse Nr. 9) w Wiedniu, albo w banku anglo-austryackim w Wiedniu, w c. k. uprzyw. austryackim krajowym banku w **Wiedniu;** w zbiorowej kasie Towarzystwa we Lwowie, w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym we **Lwowie,** względnie we filiach tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;** w Berlińskiem Towarzystwie handlowem, w Deutsche Bank w **Berlinie;** w Banque d'Escompte de Paris w **Paryżu;** w Banku Anglo Austrian w **Londynie;** wreszcie w Banque Nationale de Roumanie w **Bukareszcie,** — i dołączyć podwójnie sporządzoną konsygnacyę na blankietach, które w tym celu przy wymienionych kasach bezpłatnie wydawane będą, gdzie wraz z potwierdzeniem równocześnie i karty legitymacyjne na Walne zgromadzenie otrzymać można.

W razie zastępstwa należy na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisać. (900)

Wiedeń, dnia 23 marca 1887 r.

Rada zawiadowcza.

(*Za przedruk nie płaci się*).

Agronom z Prus,

człowiek inteligentny, w średnim wieku, kawaler, poszukuje posady od św. Jana — posiada jak najchlubniejsze polecenia od znanych tu osobistości. — Oferty proszę adresować: **M. M.** poste restante **Kraków.** (798-8-10)

Dwoje małych sierotek

legitymowanych, ślubnych, zdrowych, przystojnych, poszukuje na tym świecie matki, która łaskawie zechce wziąść je sobie na zawsze. Adres pod lit. **K. T. szkoła ludowa w Zarszynie w Galicyi.** (805 8-10)

Moralnie wychowany chłopiec

w wieku 13—15 lat, znajdzie umieszczenie jako **praktykant** w handlu **Eug. Rozwadowskiego w Limanowej.**

W tymże handlu są do sprzedania:

1) **150 beczek** od 50 do 250 litrów objętości z cognacu, araku i wina, wszystkie w bardzo dobrym stanie;
2) **bilard** z łuzami;
3) **oleandrów 12 sztuk,** ładnie chowanych, mających 30 do 40 lat. (868-3-3)

Pierwszorzędna fabryka wiedeńska urządziła

skład trumien metalowych

i wieńców pogrzebowych, oraz wypożyczalnię **karawanu** w handlu **Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.** (645-7-)

Róże, drzewka

owocowe najszlachetniejszych gatunków, wysadki kwiatów i jarzyn, sprzedaje tanio **Jan Rakus,** hodowca róż w **Nawsi przy Jabłunkowie,** Szlązk austryacki. (860-4 5)

Cenniki darmo i opłatnie.

IZYDOR WOHL

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6

poleca Szan. Publiczności **swój WYŁĄCZNY skład**

HERBATY ROSYJSKIEJ

Kaysow, dosk. czarna	½ kilo	1	60
„ melange	„ „	1	80
Suszong, wyborna	„ „	2	—
„ najlepsza	„ „	3	—
Melange karawanowa	„ „	4	—
Fu czu Fu Nr. I.	„ „	3	20
Fu czu Fu „ II.	„ „	4	60
Fu czu Fu „ III.	„ „	6	—
K. S. Popow	funt 1 r. 60 k.	2	40
K. S. Popow	„ 2 „ — „	3	—
K. S. Popow	„ 2 „ 50 „	3	75
Wysiewki wyborna	½ kilo	1	60
Wysiewki H. prima	„ „	1	80
Wysiewki non plus ultra	„ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie darmo. (2885 12-12)

Nasiona

buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej „koński ząb" — oraz nasiona ogrodowe i warzywne, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca **handel** (585-8-10)

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Rozsyłkę win



w bardzo praktyczn. oplatanych gąsiorkach, zawierających 3¾ litra czyli 5 butelek, do wszystkich stacyj poczt. uskutecznia **skład win Jana Baumana w Bochni.** Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelaysk.	Nr. I.	złr. 2·30
„ „	Nr. II.	„ 2·50
„ „	Nr. III.	„ 2·75
„ samorodnego		„ 3·10
Gąsiorek samorodnego szlachetnego	Nr. I.	„ 3·60
„ „	Nr. II.	„ 4·20
„ maślacza I. putowego		„ 4·75
„ „ II. „		„ 6·—
„ „ III. „		„ 7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. putowy		„ 12·—
„ Edlauera czerwonego		„ 2·45
„ „ starszego		„ 3·—
„ Gumpoldskirchnera austr. białego		„ 2·60
„ „ 1872		„ 3·20
„ koniaku francuskiego słyn firmy Barnet et Fils w Cognac		„ 10·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast. [802-6-6]

JAWORZE (Ernsdorf)

koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metrów n. p. morza, u stóp Beskidu szląsk. Kąpiele igliowe i inne, kuracya elektrycz. i mleczna, kefir, mięsienie (*massage*), apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne, nowo wybudowany wodociąg wybornej źródlanej wody do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa we własnym zarządzie itd. Pora kąpielowa od 1 maja do końca września. Lekarz zakładowy *Dr. St. Smoleński,* docent Uniwer. Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szlązku austryackim. (774-2 12)

„Concordia"

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

ul. Zwierzyniecka Nr. 32,

posiada wybór **TRUMIEN** metalowych i dębowych, oraz **wszystkich** przyborów pogrzebowych po cenach zniżonych. (507-13-20)

Panna uczciwych rodziców, w wieku 19 lat, poszukuje posady do dwóch lub trzech dzieci. Obeznana jest z krawiectwem i innemi robotami ręcznemi. — Adres: *J. E. 20* poste restante Ratibor. (791-3-3)

Henryk Schwarz

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYI DAMSKIEJ **w Krakowie**

poleca:

SKŁAD SŁYNNYCH Langierowskich płócien,

bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników. (757 2-6)

Ceny fabryczne.

Węgierskie wina oedenburskie

u **Anton. Schulza** w Krakowie *przy ulicy Krupniczej l. 17,*

białe wina od 41 ct. do 1 złr. 20 ct. za butelkę

czerwone wina od 51 ct. do 1 złr. „ „

w beczkach znacznie taniej. (865-6-6)

Zamówienia będą punktualnie wykonane.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (182-165-)

Pierniki krakowskie.

Pierniki salonowe!

Fabryka istniejąca od 32 lat

Piernik leczniczy (higieniczny) 12 cnt.

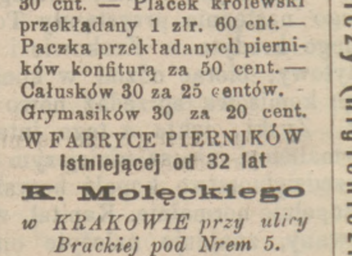


PIERNIKI SALONOWE!

w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cnt. — Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent. — Całusków 30 za 25 centów. — Grymasików 30 za 20 cent.

W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 32 lat K. Molęckiego

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.



Pierniki Salonowe!

[856-5-5]

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (847-33-)

Marki listowe do zbiorów sprzedaje, kupuje, zamienia i daje skład komisowy z rabatem 33 ⅓ % **G. Zechmeyer w Norymberdze.** Marki stałego lądu około 200 gatunków tysiąc 35 cnt. (624-5-10)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

- 8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
- 4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

- 2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
- 3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

- 9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
- 10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny.
- 6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
- 7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744 99-)
- 11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu." — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*